

Monika Mazur\*

## JESIEŃ ŻYCIA W PRZESTRZENI MIASTA

### Streszczenie

Funkcjonowanie miasta to nieustanny dialog miejskiej przestrzeni i uczestników miejskiego życia. Rezultatem tej rozmowy są pozostawione w przestrzeni znaczenia, nawiązane relacje, stworzone miejsca. Tak rodzi się kultura przestrzeni, świadomość miejskiej *polis*. Głos w dialogu należy również do ludzi starych. Pytania o miejsce osób starych w mieście, o to, na ile jest ono dla nich przestrzenią nadziei, a na ile tylko „kryjówką”, wyznaczają treść niniejszego artykułu. Materiał źródłowy artykułu stanowi, obok literatury przedmiotu, kilka wywiadów swobodnych przeprowadzonych w Lublinie z samymi seniorami oraz z animatorem Forum Kultury Przestrzeni i z pomysłodawcą projektu wspólnego fotografowania miasta przez osoby starsze i młodzież.



Miasto zawsze fascynowało, niepokoiło, skłaniało do refleksji, zwłaszcza miasto wielkie – dla jednostki twór nieskończony, niemożliwy do pełnego poznania i ogarnięcia (Wallis 1967: 10). Charakterystyczna dla współczesnych studiów miejskich jest popularność nurtu humanistycznego oraz pojmowanie miasta jako wartości, idei, skupienie uwagi na miejskiej przestrzeni oraz na „doświadczeniu” miejsca (Lisowski 2007: 24). Badania subiektywnej wiedzy o przestrzeni miejskiej coraz częściej postrzega się jako możliwość wyrażenia swoich potrzeb przez poszczególne podmioty miejskie, jako formę konsultacji społecznych czy potwierdzenie realizacji idei uczestnictwa w rozwiązywaniu problemów dotyczących miasta (Lisowski 2007: 22). W dialogu przestrzeni miasta i uczestników miejskiego życia szczególnie głos należy do ludzi starych. On będzie treścią dalszych rozważań.

63

### Kategorie personalistycznej refleksji o mieście

Przestrzeń od lat należy do ważnych pojęć socjologicznych. Można ją zdefiniować na przykład, tak jak Kazimierz Wejchert, jako zapamię-

---

\* Autorka jest absolwentką Instytutu Socjologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Zainteresowania badawcze: socjologia miasta, społeczność lokalna, elementy akcjologii kultury. E-mail: mazur.nika@gmail.com

tywaną przez nas „pustkę między różnymi przedmiotami: budynkami, drzewami” (1993: 6), jako „przestrzenie otwarte placów, ulic, parków” (1993: 16). To w niej mieszkańcy miast spędzają swoje życie, na różne sposoby poruszają się w niej, to z nią wiążą się ich marzenia, tęsknoty, odczucia i sądy. Na społeczny charakter, „społeczne wytwarzanie” przestrzeni miasta zwraca również uwagę Bohdan Jałowiecki (2002: 304-306), opisując jej poszczególne wymiary, warte socjologicznej refleksji. Należą do nich – obok sposobu tworzenia przestrzeni i jej użytkowania – proces obdarzania jej określonymi wartościami – począwszy od technicznych, ekonomicznych i użytkowych po wartości o charakterze społecznym i kulturowym (tzw. percepcja i waloryzacja). Ponieważ zaś przestrzeń sama w sobie jest wartością i równocześnie ma określoną wartość, podlega również procesowi przyswajania i zawłaszczania.

Przestrzeń miasta można też próbować definiować za pomocą pojęcia miejsca (Libura 2007: 463). Według księdza Józefa Tischnera (za Libura 1990: 56), miejsca rodzą się jako owoc „gospodarowania” – szczególnej więzi człowieka ze światem, polegającej na odkrywaniu właściwej hierarchii rzeczy, spraw oraz wartości. Tischner wymienia dom, warsztat pracy, świątynie i cmentarz. Co ciekawe, w bardzo wielu językach pojęcie miasta wiąże się etymologicznie z pojęciem miejsca (Libura 1990: 81). Christian Norberg-Schutz (2000: 29-30) wskazuje na przykład, że w starożytnym Egipcie hieroglif oznaczający miasto oznaczał również matkę, a miasto opisywano przez odniesienie do ciepła, bliskości, objęć. Miejsce dające się zidentyfikować, znane, dające poczucie bezpieczeństwa to, zdaniem przywołanego norweskiego badacza, opis zawierający najważniejsze cechy miasta. Dzięki tej wyraźnie określonej tożsamości, w dużej mierze motywowanej od wewnątrz, miasto zyskuje możliwość porozumiewania się z otoczeniem (Norbert-Schutz 2000: 29).

64

### **Kultura przestrzeni – tworzenie miejsc**

Miejsca mają więc swoje znaczenie, wyznaczają tożsamość, przecinają się w nich relacje społeczne (Wilk 2007: 460). „Niemiesca” to obszary pozbawione humanistycznych znaczeń, nijakie, jednolite, jałowe (Libura 1990: 75). „Bezmiejscość” to atrybut postawy, która pomija potrzebę kreowania miejsc przez człowieka i która w konsekwencji prowadzi do deprywacji. Przejawia się ona chociażby w podporządkowaniu planowania przestrzennego nowej technologii czy forsowaniu przez wąską grupę ekspertów określonej mody na oblicze miejskiego

krajobrazu (Libura 1990: 223). Troskę o „miejsca” w mieście, o znaki, które człowiek odciska w przestrzeni, o relacje, które nawiązuje przez takie jej elementy, jak: *sacrum*, podziw dla piękna, szacunek dla dziedzictwa czy troska o drugiego człowieka, Jeremi Królikowski (2008) nazywa „kulturą przestrzeni”. Jest ona „rezultatem hierarchii wartości”, która towarzyszy człowiekowi w postrzeganiu i przekształcaniu otaczającej go przestrzeni (Królikowski 2008).

Jacek Korbus, lubelski artysta, rozmówca Marcina Skrzypka, jako remedium na ową „bezmiejscność” w przestrzeni miasta zaleca ideał, czy raczej świadomość greckiej *polis*: „Najważniejsza jest świadomość, ku czemu zmierzamy – żeby ludzie wiedzieli, że ktoś ich informuje, słucha i szanuje ich opinie, bo wtedy działa mechanizm uwspólnienia wartości” (*Res publica...* 2005: 145, 147). W praktyce świadomość *polis* to m.in.: dialog wokół powstających struktur przestrzennych miasta, w który decydenci i inwestorzy włączają mieszkańców, to przekonanie poszczególnych grup społecznych, że miasto ma i ma mieć jakąś wartość, to także sztuka publiczna – gotowe dzieła i ich powstawanie – która wychowuje i uwrażliwia (*Res publica...* 2005: 147-148). Troska o jakość i wartość miejskiej ikonosfery, przejawiająca się w „autentycznym wsłuchiowaniu się w duszę miejsca, czasu i ludzi”, owocuje zadowoleniem, uruchomieniem komunikacji między ludźmi, poczuciem, że żyje się u siebie (*Res publica...* 2005: 156).

### Starość w mieście

Jak pisał święty Augustyn, „miasta składają się nie tylko z domów i ulic, lecz także z ludzi i ich nadziei”, również nadziei ludzi starych. Na powiązanie starości z doświadczeniem nadziei i doświadczeniem przestrzeni życia zwraca uwagę Leon Dyczewski (1994: 90), nawiązując do rozważań księdza Józefa Tischnera.

Ten, kto ma rzetelną nadzieję, widzi przed sobą przestrzeń otwartą, poprzecinaną drogami, zapraszającą do ruchu. Zapewne dlatego symbolem człowieka przenikniętego nadzieją stał się obraz pielgrzyma. Pielgrzymem jest ten, kto dzięki nadziei czyni właściwy użytek z przestrzeni. Przede wszystkim więc podąża on ku jakiejś przyszłości, w której nadzieja umieściła jego cel. [...] Jaka jest nadzieja pielgrzyma, taka jest jego przyszłość i jego stosunek do przyszłości, taki jest także styl przeżywania terażniejszości i taki wreszcie jest sens oraz rozmiar przestrzeni, w której żyje. Z małej nadziei człowieka powstaje przestrzeń ciasna, krótkie pielgrzymowanie, płytki wybór wartości w terażniejszości. To samo można powiedzieć o spotkaniach człowieka z innymi ludźmi: małe nadzieje rodzą spotkania ułamkowe, wielkie nadzieje dają wielką miłość i najgłębszą wierność.

[...] Niekiedy coś niedobrego dzieje się z ludzką nadzieją. Nadzieja jakby malała w człowieku, a wraz z tym maleje również przestrzeń jego życia. [...] Człowiek, zamiast kroczyć swoją drogą, czuje się zmuszony szukać gdzieś w przestrzeni kryjówki dla siebie. W kryjówce tej chroni się przed światem i przed innymi. [...] Miejsca, na których stoi, otacza ścianą lęku (Tischner 2002: 412-413).

W świetle powyższych słów i rozważań lubelskiego socjologa kultury rysują się dwie wizje starości. Jedna to stan osamotnienia, lęku, symbolicznego zamknięcia się w kryjówce. Druga, bardziej pozytywna, to skierowanie się ku drugiemu człowiekowi, rozumienie go, tworzenie czegoś razem, budowanie więzi, dawanie i przyjmowanie (Dyczewski 1994: 92-95). Metafora „człowieka z kryjówki” i człowieka pielgrzyma pozwala, w odniesieniu do miasta, zapytać o przestrzeń otaczającą w nim ludzi starych: czy jest to przestrzeń nadziei, spotkań z człowiekiem czy może przestrzeń, w której pełno ścian i kryjówek, przestrzeń osamotnienia. To pytanie zdaje się ważne, nie tylko w kontekście informacji o starzeniu się społeczeństwa, lecz także w związku z poszukiwaniem sensu starości w nowoczesnym mieście, nowoczesnej cywilizacji, faworyzującej młodość. Tym bardziej, że – jak zauważa Kazimierz Wejchert (1993: 138) – troska o miejsce ludzi starych w przestrzeni zurbanizowanej to element kultury.

66

## **Miasto widziane oczami osoby starszej**

### **Cel i zakres eksploracji**

Celem badań było odtworzenie obrazu miasta, jaki funkcjonuje wśród osób starszych. Nie chodziło jednak o dokładną rekonstrukcję wizji miasta badanych, lecz o wyróżnienie cech charakterystycznych, które – za Waldemarem Wilkiem (2007: 461) – można by nazwać wyrazem wrażliwości ludzi starych na „tekst miejski”, wyrazem rozumienia miejskiej przestrzeni i odnajdywania w niej miejsc. Ze względu na rozpoznawczy charakter badań przyjęto metodę wywiadu grupowego swobodnego, ukierunkowanego. Wywiad przeprowadzono wśród członków Klubu Aktywnego Seniora Bronowice w Lublinie. W badaniu uczestniczyło 10 osób – 8 kobiet i 2 mężczyzn. Wszyscy zadeklarowali się jako mieszkańcy miasta. Wywiad trwał 50 minut. Pytania miały charakter otwarty. Prowadzący eksplorację korzystał z pewnych wzorów pytań, pochodzących m.in. z badań obrazu miasta Hanny Libury (1990: 87). Relacje osób badanych zostały nagrane, następnie całość wypowiedzi potraktowano jako zwarty tekst. Takie podejście pozwoliło potraktować wszystkie opinie i indywidualne wizje miasta jako

ważne, znaczące. Badacz spróbował uporządkować zebrany materiał, wprowadzając pewien porządek w zbiór wymienianych obiektów, wartościujących ocen miasta i wyrażanych przez badanych potrzeb.

Rozwinięciem wypowiedzi uzyskanych podczas badań terenowych wśród lubelskich seniorów był wywiad swobodny z koordynatorem projektu „Medialny dialog międzypokoleniowy” Marcinem Gizą (Lubelski Ośrodek Samopomocy). Opinie respondenta oznaczono sygnaturą (R1). Szerszą interpretację zebranego materiału umożliwił także wywiad swobodny z Marcinem Skrzypkiem, animatorem Forum Kultury Przestrzeni (Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie), którego wypowiedzi oznaczono jako (R2).

### Wyniki pilotażu

Pierwsze skojarzenia badanych osób związane z miastem, które pojawiały się podczas wywiadu, odnosiły się do wartości estetycznych: „ładna dzielnica”, „piękne zabytki”, „brudne miasto”, „ładna panorama”, „pomazane budynki”, „nieodnowione kamienice” (17 określeń na 10 osób). Seniorzy często nawiązywali do zieleni, jeden z badanych podkreślił pozytywne znaczenie barwności miasta: „tak kolorowy Lublin to jeszcze chyba nie był w swojej historii”. W wyobrażeniach osób badanych o mieście dominowały również pojęcia wyznaczające wartości egzystencjalne (12 określeń na 10 osób), przede wszystkim bezpieczeństwo i spokój: „przytulne osiedle”, „spokojna dzielnica”, „wąskie uliczki”, „ja to w mieście tłoku nie lubię”, „w tej nowej dzielnicy nie umiem się odnaleźć”. Podkreślanie przez badane osoby estetyki i wartości egzystencjalnych w mieście zdaje się potwierdzać to, że człowiek starszy, nawet jeśli jego kontakty ze światem zewnętrznym są ograniczone, rozwija się dzięki zwróceniu się ku swojemu wnętrzu. Wiek uposaża w istotną umiejętność – nadawania wartości faktom, rzeczom i miejscom (Kukułowicz 2006: 202). Animator Forum Kultury Przestrzeni w Lublinie zauważa: „W miejskiej przestrzeni osoby starsze są takimi nośnikami wyższych potrzeb, mają więcej czasu, są niejako poza tym wyścigiem, zwracają uwagę, że coś jest w mieście ładne, brzydkie, przyjemne, stąd tak istotny jest ich głos w tworzeniu kultury przestrzeni miasta” (R2).

Jeśli chodzi o miejsca, z którymi wiązały się pozytywne emocje badanych, to najczęściej wymieniano: park, skwer, deptak, zaułek, kamienicę, kawiarnię, bar mleczny i kościół. Są to elementy wewnętrznej struktury miejskiej mocno związane ze społeczną funkcją bycia razem. Potrzeba realizowania społecznej natury, jak pisze Leon Dyczewski (1994: 47), nie mija z wiekiem, poszukuje jedynie innych form

wyrazu. Tworzenie takich form jest najlepszym dowodem rozwoju życia społecznego. Do troski o małą architekturę, która czyni „przestrzeń miasta przyjazną” osobie starszej, nawiązuje wypowiedź jednego z respondentów:

Jeśli są takie miejsca, gdzie można spotkać się z osobą starszą, które tworzą przestrzeń spokojnego „pobycia”, to znaczy, że jest to przestrzeń przyjazna. Spotykamy matki na placach zabaw, młodzież w pubach, a gdzie osoby starsze? Miasto zdaje się niewiele oferować ludziom starym. Choć nie brak dobrych inspiracji – chociażby Plac na Choinach [dzielnica Lublina] – duży skwer, z którego odchodzą ulice, tworząc pierścieniowy układ, tu osoba starsza może pospacerować, nie obawiać się ruchu, a jednocześnie układ tego miejsca pozwala jej czuć, że jest w sercu życia społecznego (R2).

Jednocześnie w świetle relacji innej badanej – „mi się miasto nie podoba, pełno banków, ciucholandów, aptek” – warto zauważyć, że elementy przestrzeni fizycznej miasta zostawiają trwałe ślady w pamięci człowieka i szybko przybierają formę mentalnych reprezentacji, tak werbalnych, jak i niewerbalnych, tak zwanych map poznawczych, do których człowiek, nawet nieświadomie, może się odwoływać, gdy podejmuje decyzję o swoich przestrzennych zachowaniach (Gendźwiłł 2008: 115-116).

68

Pierwsza ocena tego, „jakie miasto jest”, sformułowana przez badanych, była najczęściej oceną własnej dzielnicy. W wypowiedziach większości osób wyraźnie widoczne było także utożsamianie Starego Miasta z sercem miasta. Uznanie dla staromiejskiego układu ulic jedna z badanych wyraziła słowami: „lubię stare miasto, tę ścieżkę poprzez Plac po Farze, Zaulek Panasa i dalej widok na zamek”. Podobnie Śródmieście zostało kilkakrotnie wymienione jako miejsce, gdzie osoby starsze czują się dobrze, które budzi dobre wspomnienia, które – w opinii jednej z seniorek – działa wręcz jak terapia: „jak nie pójde przynajmniej dwa razy w tygodniu na Krakowskie Przedmieście, przejść się deptakiem, to taka jak chora się czuję”. Inny senior dodał: „lubię sobie pobyć na Placu Litewskim”. Dwoje interlokutorów skupiło uwagę na pewnej sekwencji ulic, dokładnie wskazując ich nazwy i zaznaczając, że jest to szlak ich spacerów, miejskich wędrówek. Zebrane opinie osób starszych zdają się potwierdzać wnioski Kelvina Lyncha (za Norberg-Schutz 2000: 30): „człowiek potrzebuje miejskiego środowiska, które ułatwia mu tworzenie obrazów, potrzebuje dzielnic o szczególnym charakterze, dróg, które dokądś prowadzą, i węzłów, które stanowią «wyraziste, niezapomniane miejsca»”.

Wypowiedzi osób badanych wskazują na to, że na poziomie urbanistycznym mają one swoją własną, „prywatną” przestrzeń egzysten-

cialną, ale jednocześnie sygnalizują pewne jej zawężenie. Jedna z badanych ujawnia: „żeby chociaż jedna kawiarnia, «Ratuszowa», «Czarcia Łapa» czy sklep, które budzą wspomnienia, nadal pozostały. A tak wszystko znika, nie umiem odnaleźć swojej młodości i człowiek żyje w takim obcym mieście”. Inny respondent podkreśla: „są miejsca, gdzie starsi boją się przebywać, młodzież wypiera z nich starszych”. Jako rodzaj wykluczenia z przestrzeni miasta kolejny respondent przedstawił tzw. ogródki działkowe, nazywając je „formą izolacji eskapistycznej osób starych” (R2). Badani odnosili się także do napotykanym w miejskiej przestrzeni przeszkód technicznych. Wskazali m.in. na „chodniki na bocznych ulicach, gdzie płytka jedna wyżej drugiej i łatwo nogami zaczepić”, „krawężniki wysokie”, „przejścia, skrzyżowania”.

Na zebrany materiał można również spojrzeć przez pryzmat wyrażonych w badaniu potrzeb seniorów, wykraczających poza kwestię architektury miasta, a odwołujących się również do uczestnictwa w życiu miejskiej *polis*. W znaczących kategoriach swoją aktywność w mieście jako osoby starszej wyraziła jedna z badanych: „pokazuję i opowiadam o miejscach”. Do „rozszyfrowania” miasta, „odnajdywania miejsc” dzięki obecności w miejskiej przestrzeni seniorów odniósł się również w swojej wypowiedzi pomysłodawca wspólnego fotografowania Lublina przez starszych i młodzież. Ujawnia się tutaj rola ludzi starych w „pamiętaniu miasta” jako elementu pamięci zbiorowej. Aby poznać miasto, aby je zapamiętać, a tym samym zapewnić jego funkcjonowanie, potrzeba wspomnień z czyjegoś życia, wyjaśnień „skąd jesteśmy” (Gendźwiłł 2008: 105-106). Przywołany respondent zwrócił jednocześnie uwagę na zagadnienie – niezwykle ważne dla dialogu pokoleń – otwartości osób starszych na elementy rzeczywistości, „wypracowane” przez młodsze pokolenie. Wymowna jest tu wypowiedź badanego: „zaprosiliśmy osoby starsze do spojrzenia na miasto z trochę innej perspektywy, m.in. poprzez fotografie ulic z dachu wieżowca, przygotowanie własnej wersji obecnego wyglądu miejsc ze starych pocztówek Lubina. Wykorzystaliśmy kadr, który uczy innego punktu widzenia, pokazuje, że może być inne spojrzenie, który też pozwala wyrazić siebie” (R1). Pozostałe opinie badanych na temat możliwej aktywności dotyczyły m.in. uruchomienie rady starszych w mieście (1 osoba) i potrzeby widocznej, dostępnej informacji na temat tego, „co w mieście dzieje się dla seniorów” (4 osoby). Inną ujawnioną przez badanych potrzebę można zdefiniować – posiłkując się kategorią Jacka Korbusa, lubelskiego artysty – jako postulat wprowadzenia „sfer ciszy wizualnej” bez reklamy w miejscach, gdzie osoby starsze niekoniecznie chcą je oglądać (zob. *Res publica...* 2005: 150).

## Podsumowanie

W niniejszym artykule zaproponowano spojrzenie na miasto jako miejsce osoby starszej. Tłem krótkiej refleksji były dwie opisane przez księdza Tischnera organizacje przestrzeni: przestrzeń nadziei i przestrzeń lęku, tzw. kryjówka. Badania pokazały, jak różne mogą być oceny, tęsknoty, sposoby bycia seniorów w przestrzeni miejskiej. Nie zabrakło w nich odniesień do różnorodnych „ścian” w mieście, na które natrafia osoba w podeszłym wieku. Murem może być konkretna przeszkoda architektoniczna, brak poczucia bezpieczeństwa, swobody podczas spaceru ulicami, nieobecność starości w barwnej ikonosferze centrum, deficyt w ofercie i informacji o aktywności osób starszych w mieście.

Każda „kryjówka” – jak podpowiada polski filozof – ma jednak „jakiś próg, który trzeba przekroczyć”, i choć „gest przekraczania progu kryjówki zawiera jeszcze wiele tajemnic”, „polega on na czymś zupełnie prostym, na tym, że się drugim pozwala być. Następuje coś w rodzaju «wyrównywania przestrzeni»” (Tischner 2002: 427, 429). Wydaje się, że jedną z form, jaką może przybrać ów gest, jest żywe włączenie seniorów w dialog wokół struktur przestrzennych miasta, w decydowanie tak o barwach płyt chodnikowych, pasach zieleni, miejscach „na spokojne posiedzenie” i rozmowę, jak i włączenie w decyzje o przyszłości dzielnicy czy osiedla (zob. Wejchert 1993: 133; *Modne słowo na „re”...* 2005: 73). Hanna Libura (2007: 467-469), trawestując słowa księdza Jana Twardowskiego, podpowiada dodatkowo: „spieszmy się pytać ludzi” o „miejsca noszone w sobie”, „własne Wenecje”, „miejsca utracone”, tym bardziej, że w globalnym mieście „nasiąkniętym percepcją wirtualną” coraz mniej doświadczenia autentycznej przestrzeni.

70

## Bibliografia

- Dyczewski, Leon (1994), *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Gendźwiłł, Adam (2008), *Poznanie miasta, pamiętanie miasta*, [w:] Adam Gendźwiłł (red.), *Człowiek w mieście: symbioza – adaptacja – konflikt*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, s. 105-117.
- Jałowiecki, Bohdan (2002), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Królikowski, Jeremi (2008), *Miasto jako przedmiot badań fenomenologii* [online], Warszawa, Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych, [http://www.euroreg.uw.edu.pl/doc/Konferencja\\_2425.06.08/prezentacje/Krolikowski\\_fenomenologia\\_miasta.pdf](http://www.euroreg.uw.edu.pl/doc/Konferencja_2425.06.08/prezentacje/Krolikowski_fenomenologia_miasta.pdf) [15 września 2008].



- Kukułowicz, Teresa (2006), *Jakim wartościom poświęca się współczesny stary człowiek*, [w:] Stanisław Steuden (red.), *Starzenie się a satysfakcja z życia*, Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 197-203.
- Libura, Hanna (1990), *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Programu CPBP „Rozwój regionalny – Rozwój lokalny – Samorząd terytorialny”.
- Libura, Hanna (2007), *Percepcja przestrzeni miejskiej – refleksja po latach*, [w:] Mikołaj Madurowicz (red.), *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo WGiSR, s. 463-469.
- Lisowski, Andrzej (2007), „Przestrzeń” i „percepcja” w transdyscyplinarnych badaniach miast – spojrzenie geografów, [w:] Mikołaj Madurowicz (red.), *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo WGiSR, s. 17-30.
- Modne słowo na „re”. Rozmowa z Ewą Kiptą (2005), (rozmowę przeprowadził Marcin Skrzypek), „Scriptores”, 29, s. 59-83.
- Norberg-Schulz, Christian (2000), *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa: Wydawnictwo „Murator”.
- Res publica. Rozmowa z Jackiem Korpusem (2005), (rozmowę przeprowadził Marcin Skrzypek), „Scriptores”, 29, s. 143-157.
- Tischner, Józef (2002), *Myślenie według wartości*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Wallis, Aleksander (1967), *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wejchert, Kazimierz (1993), *Przestrzeń wokół nas*, Katowice: Fibak Noma Press.
- Wilk, Waldemar (2007), *Miasto jako miejsce*, [w:] Mikołaj Madurowicz (red.), *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo WGiSR UW, s. 459-462.



**Monika Mazur** graduated from the Department of Sociology of John Paul II Catholic University of Lublin. Her research interests include: sociology of city, local community, elements of axiology. E-mail: mazur.nika@gmail.com

## Abstract

The functioning of the city is a constant dialogue between urban space and the participants of urban life. This interaction is manifested through meanings, relations and places that are being constructed within a city. That is how the culture of space emerges, how people become aware of the *polis*. Senior residents of the cities also participate in this dialogue. The article deals with the questions related to the presence of senior citizens in a city. The main question is whether urban space is a place of hope or merely a hiding place for the seniors. The article is based on the interviews conducted among the seniors of Lublin. It also includes an interview with the head of Forum Kultury Przestrzeni in Lublin (The Forum of the Culture of Space) who has recently carried out a project of joint photography session of Lublin seniors and teenagers.